

# Telewizja w nauczaniu

1 stycznia 2026

## Magia telewizji – wpływ na społeczeństwo

Zastanawiające jest, jak silnie współczesny człowiek przywiązany jest do telewizji. Dziennik International Herald Tribune przytoczył badania, z których wynika, że jedna czwarta Amerykanów nie zrezygnowałaby z oglądania telewizji przez resztę życia nawet w zamian za milion dolarów. Z drugiej strony, inni wyrazili gotowość do takiego wyrzeczenia za znacznie mniejszą kwotę – dwadzieścia pięć tysięcy dolarów. Choć większość respondentów zadeklarowała, że spędza przed ekranem mniej czasu niż dwa lata temu, zaledwie jedna osoba na osiem przyznała się do wyrzutów sumienia z powodu nadmiernego przesiadywania przed telewizorem.

Historia tego medium sięga ponad sześćdziesięciu lat wstecz, kiedy to w Stanach Zjednoczonych podjęto pierwsze próby telewizyjnego przekazu obrazu. Już w 1939 roku ruszyła masowa produkcja odbiorników z dziesięciocalowymi ekranami, a dziś telewizor jest standardowym wyposażeniem niemal każdego amerykańskiego domu. Ta technologiczna rewolucja szybko przekroczyła granice kontynentu, opanowując cały świat. Telewizja pojawia się wszędzie tam, gdzie postępuje urbanizacja i upowszechnia się miejski styl życia.

Skąd bierze się fenomen powodzenia telewizji? Przede wszystkim zaspokaja ona głód informacji, przybliżając widza do wydarzeń w sposób unikalny – dając iluzję uczestnictwa w czasie i przestrzeni, jak choćby podczas transmisji z podboju kosmosu. Jest także rozrywką dla milionów, pozwalającą w łatwy sposób oderwać się od monotonii codzienności bez wysiłku umysłowego. Umożliwia odpoczynek w domowym zaciszu, bez konieczności wychodzenia i rozstawania się z bliskimi po całym dniu pracy. Obok funkcji informacyjnej i rozrywkowej, telewizja pełni rolę edukacyjną, popularyzując wiedzę i kształtując opinie.

Szczególnie istotna jest jej funkcja wychowawcza, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i młodzieży, co jest przedmiotem troski pedagogów, psychologów i rodziców. Rzeczywisty wpływ programów na młodych odbiorców jest jednak złożony i zależny od wielu czynników, w tym ustroju społecznego czy polityki stacji telewizyjnych. Jak zauważył Jerzy Kubin, nie ma telewizji „w ogóle” – są konkretne instytucje i ludzie, którzy poprzez nie oddziałują na społeczeństwo.

Telewizja zmieniła sposób, w jaki poznajemy świat. Ułatwiła przepływ informacji, idei i wzorców kulturowych ponad granicami. Niektórzy twierdzą, że może ona wręcz zmieniać osobowość człowieka, wszczepiając ten sam pogląd milionom ludzi jednocześnie. W przeciwieństwie do druku, nie wymaga ona umiejętności czytania ani wysiłku wyobraźni, co czyni ją potężnym narzędziem w rękach polityków. Technika satelitarna pozwala na globalne oddziaływanie, co bywa wykorzystywane do celów propagandowych. Telewizja nie tylko relacjonuje wydarzenia, ale coraz częściej je kształtuje, wpływając na politykę i kulturę. Stany Zjednoczone bywają oskarżane o „imperializm kulturowy”, czyli narzucanie światu swoich wartości i konsumpcyjnego stylu życia za pośrednictwem małego ekranu. Redaktor „The Independent” zauważył, że telewizja przyniosła światu nęcącą, lecz zwodniczą perspektywę dobrobytu, osiągalną kosztem środowiska naturalnego. Erik Barnouw, badacz mediów, podkreśla, że w latach sześćdziesiątych telewizja stała się dla ludzi „oknem na świat”, któremu ufano jako rzetelnemu źródłu. Jednak w przeciwieństwie do prawdziwego okna, telewizja selekcjonuje widok, manipulując uczuciami i poglądami widzów.

Medium to upowszechnia również określone standardy moralne, często promując treści kontrowersyjne. Badania z 1989 roku wykazały, że w popularnej sieci telewizyjnej nawiązania do seksu pojawiały się średnio niemal 11 razy na godzinę. Inną formą „niemoralności” jest wszechobecna przemoc, która dziwiła mieszkańców afrykańskiej wioski, oglądających zachodnie

programy. Producenci, schlebiając gustom, serwują seks i przemoc, stopniowo przesuwając granice akceptowalności. Donna McCrohan w książce „Najlepszy czas, nasz czas” zauważa, że telewizja oswaja nas z wulgarnością i łamaniem tabu, pełniąc rolę lustra, w którym widzimy, kim się stajemy. Co ciekawe, oglądanie telewizji wcale nie relaksuje tak, jak się powszechnie sądzi. Badania wykazały, że jest to najmniej odprężająca forma rozrywki, która mimo bierności utrzymuje widza w napięciu i pogarsza nastrój przy długotrwałym oglądaniu. Włoski instytut Eurispes ustalił, że „berło władzy” w postaci pilota dzierży w domu najczęściej ojciec, a w dalszej kolejności dzieci, podczas gdy matki mają najmniej do powiedzenia w kwestii wyboru kanału.

### **Telewizja w wychowaniu dzieci i młodzieży**

Wpływ telewizji na najmłodszych jest przedmiotem badań od lat 40. XX wieku. Porównania wyników badań amerykańskich i angielskich z przełomu lat 50. i 60., dokonane przez Jadwigę Komorowską, prowadzą do kilku wniosków. Po pierwsze, telewizja zmienia strukturę czasu wolnego dzieci, stając się dominującym zajęciem, choć dzieci wybitnie inteligentne szybko wracają do czytelnictwa. Po drugie, dzieci preferują programy dla dorosłych nad te dedykowane im, a audycje dydaktyczne cieszą się małym powodzeniem. Po trzecie, wpływ telewizji na rozwój psychiczny jest słabszy niż wpływ bezpośredniego środowiska. Po czwarte, medium to zaspokaja zarówno potrzebę ucieczki w świat fantazji, jak i orientacji w rzeczywistości. Po piąte, stopień zainteresowania telewizją zależy od wielu czynników, takich jak relacje w rodzinie czy stopień inteligencji – dzieci samotne i z zaburzeniami emocjonalnymi spędzają przed ekranem więcej czasu.

W 1959 roku w Anglii komisja rządowa badała wpływ programów oglądanych przez dzieci w godzinach wieczornych, stwierdzając obecność gwałtu i seksu. Autorzy raportu „Television and the Child” uspokajali jednak, że filmy typu western nie wstrząsają psychiką dziecka tak mocno, jak realistyczne dramaty czy

przemoc domowa. Dzieci głębiej odczuwają okrucieństwo moralne i niesprawiedliwość niż samą przemoc fizyczną. Polskie badania z lat 1959–1962, prowadzone pod kierunkiem prof. Józefa Chałasińskiego, potwierdziły zbieżność z wynikami zachodnimi, choć z jedną różnicą: polskie dzieci deklarowały, że najbardziej lubią filmy przygodowe dla młodzieży, mimo że faktycznie oglądały programy dla dorosłych.

Wielu badaczy zastanawia się, czy telewizja przybliżyła nas do demokratycznego ideału wychowawczego. Jadwiga Komorowska twierdzi, że telewizja nie pełni samodzielnej funkcji wychowawczej, lecz działa pośrednio, wzmacniając postawy ukształtowane przez środowisko. Mimo że programy mogą być zgodne z ideałami wychowawczymi, dzieci traktują telewizję głównie jako rozrywkę, często oglądając ją w gronie rówieśników pod nieobecność rodziców. Wówczas ich odbiór jest determinowany przez normy grupy koleżeńskiej, a nie rodziny. Dzieci wykazują duży konformizm w wyborze programów, preferując tematykę przygodowo-wojenną, co jest odzwierciedleniem gustów ich środowiska.

Janusz Gajda w książce „Rodzina i dom” podkreśla, że warunkiem oddziaływania programu jest budzenie silnych emocji. Jednak w przypadku dzieci same emocje nie wystarczą – muszą być odpowiednio ukierunkowane. Młodzież, zwłaszcza w okresie dojrzewania, łatwo ulega sugestiom, naśladując zachowania, ubiór i postawy bohaterów ekranowych. Jeśli wzorce są niewłaściwe, wpływ ten może być szkodliwy. Ciekawym aspektem jest rola tzw. antywzorów, czyli postaci negatywnych lub skomplikowanych moralnie. Irena Wojnar zauważa, że refleksyjny stosunek do takiego bohatera może być cenną lekcją, jednak wymaga to mądrego prowadzenia przez pedagoga. Bohater pozytywny w banalnej sytuacji traci siłę oddziaływania, podczas gdy negatywny może budzić sympatię. Dlatego kluczowa jest dyskusja z dzieckiem po obejrzeniu programu, analiza motywów postępowania postaci i eksponowanie wartościowych treści. Wymaga to od opiekunów taktu i dyskrecji.

Poważnym problemem jest sytuacja, gdy telewizja zaczyna zastępować rodziców. Jadwiga Izdebska alarmuje, że telewizja często pełni rolę „elektronicznej niańki”, wyręczając rodziców w opiece. Dotyczy to zwłaszcza rodzin zapracowanych lub o niższym statusie społecznym, gdzie rodzice błędnie sądzą, że telewizja zapewnia dzieciom bezpieczeństwo, chroniąc je przed ulicą. W rzeczywistości telewizja ogranicza rozmowy w rodzinie i wspólne spędzanie czasu, co prowadzi do osłabienia więzi emocjonalnych. Mediatyzacja życia rodzinnego niesie ryzyko trwałego uszczerbku na rozwoju społecznym i emocjonalnym dziecka.

### **Edukacja audiowizualna – wyzwania współczesności**

Szkoła musi uwzględniać fakt, że żyjemy w kulturze audiowizualnej. Maryla Hopfinger zauważa, że współczesność narzuca łączenie bodźców słuchowych i wzrokowych w spójną całość. Edukacja filmowa stawia sobie za cel nie tylko poznanie dzieł, ale też kształcenie umiejętności ich krytycznego odbioru, wartościowania oraz zrozumienia języka filmu. Twórczość filmowa stała się dla literatury równorzędnym partnerem – nazwiska wielkich reżyserów wymienia się obok klasyków literatury. Szkoła nie może ignorować ekranu jako nośnika treści kulturowych, lecz powinna uczyć mądrego „czytania” mediów, podobnie jak uczy czytania książek. Edukacja ta powinna być wspierana przez koła zainteresowań, dyskusyjne kluby filmowe i inne formy aktywności pozalekcyjnej.

### **Telewizja jako zagrożenie**

Zagrożenia płynące z nadmiernego oglądania telewizji są realne. Niemieckie Stowarzyszenie Księgarzy zauważyło, że stajemy się narodem zasypiającym przed telewizorem. Dzieci, przyzwyczajone do łatwej rozrywki, oczekują, że nauka będzie równie prosta i niewymagająca wysiłku. Nastolatki skarżą się na poczucie osamotnienia i obcości w rodzinie spowodowane ciągłym wpatrywaniem się w ekran.

Telewizja stała się integralną częścią życia domowego, towarzysząc rodzinie na co dzień. Jej wpływ jest ambiwalentny: z jednej strony oferuje okno na świat i bodźce rozwojowe, z drugiej – może zagrażać życiu rodzinnemu. Polskie dzieci, jak wynika z badań Jadwigi Izdebskiej, spędzają przed telewizorem średnio 4 godziny dziennie, co plasuje je w europejskiej czołówce. Wynika to z dostępności sprzętu, ale też zubożenia oferty kulturalnej w środowiskach lokalnych. W wielu domach telewizja jest jedyną formą rozrywki, a nawyki rodziców bezpośrednio przekładają się na nawyki dzieci.

Wspólne oglądanie telewizji niekoniecznie integruje rodzinę. Często jest to przebywanie obok siebie bez więzi psychicznej, a wybór programu bywa źródłem konfliktów. Izdebska zauważa brak specyficznej więzi i porozumienia podczas seansów – dominuje cisza i izolacja. Rodzice rzadko rozmawiają z dziećmi o obejrzanych treściach, tracąc okazję do edukacji medialnej.

Szczególnym zagrożeniem są brutalne filmy rysunkowe. Nauczyciele alarmują, że dzieci naśladują agresywne zachowania bohaterów kreskówek. Brytyjskie badania wskazują, że emocje rosną wraz z identyfikacją z bohaterem, a kreskówki mogą wywoływać koszmary senne. Raport rządowy „Screen Violence and Film Censorship” potwierdza, że dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym chętnie naśladują przemoc ekranową, co może prowadzić do znieczulicy i agresji w życiu realnym. Rodzice powinni kontrolować, co oglądają ich dzieci, i tłumaczyć im szkodliwość przemocy, zamiast stosować jedynie zakazy, które często przynoszą odwrotny skutek.

Eksperyment „Tydzień bez telewizji” pokazał, jak silne jest uzależnienie młodych ludzi od tego medium. Uczestnicy opisywali stany przygnębienia i silną pokusę, by włączyć odbiornik. Statystyki są przytłaczające: amerykańskie dziecko spędza rocznie więcej czasu przed telewizorem (1500 godzin) niż w szkole (900 godzin), a do ukończenia podstawówki widzi tysiące morderstw. W Polsce sytuacja jest podobna – czerpiemy z telewizji większość wiedzy o świecie, choć jednocześnie

wielu widzów deklaruje sprzeciw wobec nadmiaru przemocy i reklam. Brakuje jednak systematycznych działań i badań, które pozwoliłyby skutecznie walczyć z tymi zagrożeniami.

Podsumowując, telewizja ma ogromny potencjał – edukuje, informuje, może uczyć pozytywnych postaw. Jednak kluczowa jest kultura odbioru, którą kształtują dorośli. Czas poświęcony dziecku powinien obejmować wspólne, świadome oglądanie programów i rozmowę o nich. Tylko wtedy „szklany komin” może rzeczywiście ogrzać atmosferę domową, zamiast ją zamrażać.

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis [pisanie prac z pedagogiki](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac.